

Sala BHP

Coraz więcej turystów przybywających do Gdańska poszukuje nie tylko wspaniałych zabytków z minionych epok, ale także tych opowiadających o najnowszej historii miasta i Polski. Gdańsk jest przecież kolebką „Solidarności”. To w Gdańsku miał miejsce wielki strajk w sierpniu 1980 roku, tu sformułowano słynnych 21 postulatów (które wraz z pamiętnymi tablicami znalazły się później na liście UNESCO „Pamiętności”) i 31 sierpnia 1980 roku podpisano historyczne porozumienie. Tu narodził się i do dziś ma swój siedzibę Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Wybierzmy się więc do jednego z takich solidarnościowych miejsc, gdzie ważyły się losy naszego kraju.



Jeśli ktoś chce poznać nasze najnowsze dzieje, to w pierwszym miejscu, które w Gdańsku trzeba odwiedzić, jest Sala BHP znajdująca się przy ul. Księdza Jerzego Popiełuszki 6 (dojście z placu Solidarności przez Bramę nr 2 Stoczni Gdańskiej). Ten ceglany, czarna czerwonoczerwony parterowy, a czarna czerwonoczerwony piętrowy budynek ma przebogatą historię. Wzniesiono go na przełomie XIX i XX wieku. Powstał na potrzeby magazynowania torped przy ówczesnej Stoczni Cesarskiej, jednej z pierwszych nowoczesnych stoczni produkujących okręty wojenne w Niemczech. Wówczas budynek ten nazywał się Torpedo-Lagerhaus (czyli magazyn torped) – napis ten zachował się do dzisiaj na murach. Obecny wygląd budynku uzyskał w 1902 roku, kiedy to umieszczono w nim montownię uzbrojenia okrętów wojennych Prus i III Rzeszy. Po II wojnie światowej, kiedy Gdańsk stał się całkowicie polskim miastem, dwie niegdyś niemieckie stocznie (Danziger Werft i Schichau Werft) połączyły się w jedną Stocznię Gdańską, której patronem w latach 1967–1990 był Włodzimierz Iljicz Lenin, gdy produkowano w niej statki w większości na potrzeby rynku sowieckiego.

Od lat 60. XX wieku, po tragicznym wypadku podczas budowy statku M/S Maria Konopnicka, w budynku tym odbywały się szkolenia BHP na potrzeby Stoczni Gdańskiej. W 1979 roku powstała sala konferencyjna, stworzono też muzeum zakładowe. Podczas sierpniowego strajku w 1980 roku w tej sali obradował Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Tu podpisano Porozumienie Gdańskie, które zapoczątkowało upadek komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. To dzięki temu powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, organizujący polski opór wobec komunizmu. Sala BHP jest zatem symbolem polskiej pokojowej drogi do niepodległości.

Obecnie Sala BHP pełni rolę całorocznego centrum konferencyjno-wystawienniczego. Od 2004 roku jest własnością Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Z myślą o turystach, którzy chętnie tu zaglądają, przygotowano stałą wystawę „Solidarność. Drogi do porozumienia”. Wnętrze Sali BHP nadal stoi stół prezydencki, przy którym członkowie MKS i delegaci rządu PRL podpisali historyczne porozumienie.

Po zwiedzeniu Sali BHP można się wybrać na spacer po dawnych terenach stoczniowych. W 1988 roku Stocznia Gdańska została postawiona w stan likwidacji i obecnie z dawnego zakładu niewiele zostało. Czarna czerwonoczerwony terenów wyłączone z działalności produkcyjnej, wiele obiektów zostało zniszczonych. Pomimo wpisania ich do rejestru zabytków, wiele zostało rozebranych lub zburzonych. Zachowało się kilkadziesiąt. Są to m.in. budynki produkcyjne i stoczniowe dźwigi, które wciąż przypominają o morskich tradycjach miasta.

W pierwszym elemencie stoczniowego kompleksu historycznego, a jednocześnie świadkiem narodzin „Solidarności” i symbolem zmian, które doprowadziły do upadku komunizmu, jest Brama nr 2 Stoczni Gdańskiej. To przez nią, pomimo że nie stanowiła głównego wejścia, gros pracowników wchodziło na teren stoczni. To tutaj wyszli stoczniowcy, do których 16 grudnia 1970 roku zaczęło strzelać „ludowe” wojsko. Zginęło kilka osób, a kilkanaście zostało rannych. Dla stoczniowców Brama nr 2 stała się pierwszym miejscem pamięci o ofiarach Grudnia 1970.

W sierpniu 1980 roku stała się symbolem solidarności. Ukwiecona i przyozdobiona wizerunkami Matki Bożej oraz papieża Jana Pawła II była miejscem spotkań strajkujących stoczniowców z rodzinami i mieszkańcami Gdańska.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz